



# Zyczenia noworoczne KC Komunistycznej Partii Chin dla armii ludowej i narodu chińskiego

PEKIN (PAP). — Jak podaje Agencja Nowych Chin, KC Komunistycznej Partii Chin przesłał życzenia noworoczne dla dowódców i żołnierzy armii ludowej oraz dla całego narodu.

KC Partii gratuluje armii odniesienie wspaniałego zwycięstwa w roku 1949. Dzięki niesłychanemu samozaparcu oraz jak najdalej idącej pomocy ze strony całego społeczeństwa, armia wyzwoliła cały kontynent chiński z wyjątkiem Tybetu. Zwycięstwo to obalilo raz na zawsze reakcyj-

ny reżim imperializmu i Kuomintangu w Chinach oraz zapewniło stworzenie Chińskiej Republiki Ludowej.

Przed armią ludową i narodem — stwierdza dalej KC Partii Komunistycznej — stoi w roku 1950 wielkie zadanie bojowe — wyzwolenie Formozy, wyspy

Hainan i Tybetu, likwidacja resztek wojsk Czang-Kai szeka i zakończenie dzieła zjednoczenia Chin w sposób, który by uniemożliwił agresywnym siłom imperializmu amerykańskiego posiadanie choćby jednego punktu oparcia na terytorium Chin.

Z chwilą zwycięskiego zakończenia wojny naród chiński może przechodzić stopniowo do budownictwa pokojowego. Rok 1950 po winien przynieść zagojenie ran wojennych, przewyciężenie trudności powojennych finansowych i ekonomicznych, odbudowę produkcji przemysłowej i rolnej oraz dróg komunikacyjnych.

KC Komunistycznej Partii Chin wyraża wiarę, że pod kierownictwem Centralnego Rządu Ludowego armia ludowa i cały naród wykonają pomyślnie te ołbrzymie zadania.

# Oredzie noworoczne prezydenta Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — W wygłoszonym do narodu czechosłowackiego oredziu noworocznym prezydent CSR — Gottwald zreasumował osiągnięcia Republiki w roku 1949 w dziedzinach gospodarczej i politycznej.

Prezydent podkreślił, że w ubiegłym roku naród czechosłowacki doprowadził do nowych osiągnięć, będących wynikiem tego, iż masy pracujące kraju wstąpiły zdecydowanie na drogę budowy socjalizmu. Wzrosła stopa życiowa społeczeństwa, zwiększyły się wynagrodzenia przy równoległym obniżeniu cen na znaczną ilość artykułów pierwszej potrzeby.

Według pierwszych danych, wykonywano pierwszy rok pięciolatki w 102 proc.

Rok 1949 — stwierdził prezydent Gottwald — sementował jedność narodów czeskiego i słowackiego. Okrzepła współpraca partii i organizacji frontu narodowego oraz wzrosło zaufanie społeczeństwa do przewodniej siły tego frontu — Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Rozwiązano zagadnienie kościelne w duchu konstytucji państwowej.

Prezydent stwierdził, że zdrada kłódki tytułowej nie zahamuje w żadnym wypadku rozwoju wzrastających się pokoju i demokracji. Obóz pokoju zyskał na sile i wzmożeniu się, a ludzie pracy całego świata prowadzili jeszcze bardziej wytrwałą walkę przeciw podżegaczom wojennym.

W zakończeniu oredzia prezydent Gottwald wyraził przekonanie, że rok bieżący zbliży naród czechosłowacki o wielki krok naprzód do jego celu — jakim jest socjalizm.

# Odezwa noworoczna demokratycznego bloku Wielkiego Berlina

BERLIN (PAP). — Blok demokratyczny Wielkiego Berlina ogłosił odezwę noworoczną, w której stwierdza, że siły postępowe miasta uzyskały szereg sukcesów w odbudowie Berlina i polepszeniu sytuacji materialnej jego mieszkańców.

Odezwa porównuje położenie ludności zachodnich sektorów miasta z sektorem wschodnim. Podczas gdy w pierwszym wypadku ludność znaj-

dowała się w coraz gorszej sytuacji materialnej, a liczba bezrobotnych systematycznie wzrastała, w sektorze wschodnim zanotowano wzrost produkcji, zwiększenie plac oraz założenie trwałych fundamentów pod budowę prawdziwie demokratycznego ustroju, który stanowi istotny warunek dla wykonania dwuletniego planu gospodarczego, kończącego się w 1950 roku.

W odróżnieniu od przywódców politycznych, dążących w zachodnich sektorach Berlina, którzy wypożyczyli się za włączeniem zachodniej części miasta do „państwa” zachodnio-niemieckiego, elementy demokratyczne i postępowe Wielkiego Berlina żądały bezwarunkowego zjednoczenia miasta.

Odezwa wzywa wszystkich mieszkańców Berlina do kontynuowania w roku bieżącym walki przeciw polityce rozłamowej, do walki o jednolity administrację, jedną walutę i scentralizowane zaopatrzenie całego Berlina.

# Robotnicy i chłopi włoscy walką o swe prawa

RZYM (PAP). — W Cava Del Tirreni w pobliżu Neapolu oraz w Parmie robotnicy na znak protestu przeciwko zamierzonej redukcji personelu zajęli fabryki.

W prowincji Wenecja doszło w dniu 2 bm. do starcia między policją a chłopami, którzy zajęli ziemie leżące odległym. Trzech robotników zostało rannych, a 22 aresztowanych. Akcja zajmowania ugorów w Toscani trwa nadal.

# W 1950 r. będziemy produkować o 100% więcej samochodów ciężarowych nowe typy motocykli i rowerów

WARSZAWA (PAP). — Już w roku 1950, jako pierwszym roku planu 6-letniego przed przemysłem motoryzacyjnym stoją bardzo poważne zadania zarówno w dziedzinie zaopatrzenia naszego transportu odpowiednią ilością samochodów, jak i w dziedzinie mechanizacji rolnictwa.

W związku z tym red. gospodarzy PAP zwrócił się do naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego, inż. M. Krajewskiego i uzyskał następującą wypowiedź na ten temat, którą podajemy w skrócie:

„Plan przemysłu motoryzacyjnego w roku 1950 jest globalnie o 90% wyższy niż w roku ubiegłym.

Musimy dać naszemu stałe rozwijającemu się transportowi jak największą ilość samochodów, toteż wykonywać o 100% więcej niż w roku ubiegłym samochodów ciężarowych „Star” polskiej konstrukcji i produkcji.

Będziemy produkować o 50% więcej motocykli niż w roku ubiegłym, przy czym z końcem roku 1950 ukażą się już w handlu nowocześniejszy typ motocykla 100 cm z ulepszoną resorowaniem tzw. „teleskopowym”. Resorowanie tego rodzaju jest niezwykle wygodne i trwałe. Prototypy nowocześniejszego motocykla wystawione będą już na wiosennych targach poznańskich.

Produkcja rowerów wzrosła o 20%. Zwiększy się również asortyment produkowanych rowerów. Do tychczas wykonywaliśmy tylko trzy odmiany rowerów, a mianowicie: turystyczne, męskie i damskie oraz w małych ilościach rowery wyścigowe typu „Bałtyk”. W r. obok tych typów wytwarzać jeszcze będziemy rowery sportowe, rowery turystyczne leższego typu oraz rowery młodzieżowe 2 typów dla chłopców i dla dziewcząt.

Na potrzeby rolnictwa wyprodukujemy w r. dwa razy więcej silników przemysłowo — rolniczych.

Poza tą główną produkcją przemysł motoryzacyjny wykonywać będzie również produkcję uboczną jak np.: harulce różnego typu, obrabiarki specjalnego typu, maszyny do szycia o napędzie elektrycznym i inne. We wszystkich tych asortymentach produkcji zaznaczy się również poważny wzrost wytwórczości”.

# Robotnicy włoscy walczą przeciwko polityce podżegaczy wojennych

RZYM (PAP). — Robotnicy portu w Ankonie wysłali do robotników portowych w Dunkierce, Saint Nazaire i Marsylii pisma zawiadamiające ich, że za przykładem towarzyszy francuskich nie będą wyładowywać sprzętu wojennego, który przybrywa ze Stanów Zjednoczonych lub innych krajów i jest przeznaczony do uzbrojenia krajów narasnalowskich w ramach agresywnego paktu atlantyckiego.

# Studenci paryscy do studentów-komunistów jugosłowiańskich

PARYŻ (PAP). — Studenci komunistów uniwersytetu paryskiego wysłali list do studentów Belgradu, wyrażając solidarność z ich bohaterką walką przeciwko krwawej dyktaturze Tito.

„Nie jesteście osamotnieni w walce o internacjonalizm proletariacki i o pokój — głosi list. Wszystkie siły demokratyczne świata są po waszej stronie. Winnicie zadawać nieustannie ciosy faszystowskiemu reżimowi prowokatorów wojennych kłki Tito, a odniesione zwycięstwo pozwoli wam wkroczyć na drogę socjalizmu”.

Wszystkie siły demokratyczne świata są po waszej stronie. Winnicie zadawać nieustannie ciosy faszystowskiemu reżimowi prowokatorów wojennych kłki Tito, a odniesione zwycięstwo pozwoli wam wkroczyć na drogę socjalizmu”.

# Rozwiązał się mit o jedności anglo-saskiej Przeciwieństwa w obozie imperialistów zastrzają się

W POŁOWIE grudnia ub. roku władze amerykańskie w Berlinie aresztowały swego eksperta gospodarczego pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz W. Brytanii. Aresztowany ekspert popełnił samobójstwo w celi więziennej. Jego publiczny proces był nie na rękę obydwu anglosaskim rządom.

W kilka dni później, na lotnisku w Monachium, funkcjonariusze wywiadu amerykańskiego aresztowali dwóch urzędników angielskiego towarzystwa „Anglo Iranian Co” za „wół czegostwo”. Prasa doniosła, że aresztowanie miało na celu wyciągnięcie od aresztowanych wiadomości o planach angielskiego rządu naftowego. Po ostatecznej nocie dyplomatycznej rządu brytyjskiego. Wysoki Komisarz USA w Trzonii, Mc Cloy, nakazał zwolnienie aresztowanych.

Obydwa te wypadki rzucają jasną światło na zaczęta walkę konkurencyjną, jaką prowadzi za sobą Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Zasięgami swoimi walka ta obejmuje cały świat kapitalistyczny, a ostatnio, w obliczu na rastającego kryzysu gospodarczego, walka ta przybiera na sile i gwałtowności.

W Europie głównym narzędziem antybrytyjskiej polityki USA jest Trizonia i zwasilizowane kraje Europy Zachodniej: Francja, Włochy i Belgia. Szczególnie ważną rolę przypada Trizonii, której przemysł, wykonany przez wielkie monopole amerykańskie, używa nowo jest do wypędzenia Brytyjczyków z ich tradycyjnych rynków zbytu w Europie Zachodniej. W ostatnich miesiącach władze amerykańskie w Trizonii przeforsowały ustawę o zezwoleniu na rozpoczęcie produkcji syntetycznych chemikaliów, w których to dziedzinach kamizelki amerykański miał po wojnie całkowity monopol. Zabezpieczając dla wiel-

kich pierogów hutniczych Zagłębia Ruhry dostawy rudy szwedzkiej najwyższej jakości i podwyższając poziom produkcji stali w Niemczech Zachodnich, Stany Zjednoczone poważnie zagrożają angielskiemu przemysłowi stalowemu. Subwencjonując zaś przemysł okrętowy i stocznie zachodnio — niemieckie, kapitaliści amerykańscy doprowadzili do poważnego bezrobocia w przemyśle okrętowym W. Brytanii, które w początkach 1950 r. ma wg. oceny kół brytyjskich objąć 90,000 robotników.

Podobne manewry odbywają się na Dalekim Wschodzie, skąd Amerykanie rugują Anelików przy pomocy przemysłu japońskiego. Prasa angielska pełna jest alarmów na ten temat. Przyczyną są czynniki ekonomiczne i polityczne, że w kupiony całkowicie lub częściowo przez kapitalistów amerykańskich przemysł japoński ruguje W. Brytanię z rynków zbytu w Indiach, Australii, Południowej Afryce i Stanach Zjednoczonych, a nawet grozi wstąpieniem na wewnętrzny rynek brytyjski.

Atak amerykański na Wielką Brytanię idzie z wielu stron jednocześnie. Próba ratowania się Anglii drogą zwiększonego eksportu towarów angielskich do Stanów Zjednoczonych została brutalnie stoperowana przez Wall Street, a nawet ograniczona przez Wall Street. Jak donosi „Daily Telegraph”, czolowe pisma amerykańskie odmawiają zamieszczania obozów firm brytyjskich eksportujących do Stanów Zjednoczonych,

a producenci amerykańscy utworzyli w Waszyngtonie specjalny „komitet ochrony przemysłu amerykańskiego przed załamaniem fabryk amerykańskich”. Równocześnie Wall Street prowadzi coraz ostrzejszy atak na funta sterlinga, sztucznie obniżając jego parytet na giełdach światowych i utrzymując, że dewaluacja, która ożywiła wybitnie poziom życiowy mas pracujących Anglii, była „niewystarczająca”. „Niedużo nastąpi dalsza dewaluacja walut zachodnio — europejskich, w pierwszym rzędzie funta sterlinga” — proponuje zapewnia Robert Watson, przewodniczący Królewskiego Stowarzyszenia Przemysłowców USA.

Atak na walutę brytyjską jest częścią osobnego planu osłabienia pozycji W. Brytanii jako centrum finansowego imperium i rozluźnienia więzów łączących Anglię z jej dominiami i koloniami. W. Brytania jest dłużniczką w stosunku do wszystkich dominów. Długi jej wynoszą 7 miliardów dolarów. Plan amerykański zmierza do przejęcia tych długów, a zarazem do przejęcia gospodarki i politycznych więzi łączących Anglię z W. Brytanią.

„Brytyjczycy nie są w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań wobec Imperium — pisze Walter Lippman, uważany za rzeczniczkę Departamentu Stanu. — Stany Zjednoczone muszą przejąć te zobowiązania wraz z unieknie-

niymi konsekwencjami politycznymi”. Jest rzeczą jasną, że nowa dewaluacja funta sterlinga obniżyłaby znacznie cenę hurtowego zakupu Imperium Brytyjskiego przez amerykańskich imperialistów.

Na inną formę amerykańskiej presji gospodarczej zwraca uwagę tygodnik londyński „Observer”. Korespondent amerykański tego tygodnika podaje, że Amerykanie żądają od W. Brytanii rozwiązania szeregu karteli europejskich, kierowanych przez kapital brytyjski. Względem na ich zorganizowanie, boj kot owarów amerykańskich. Choćby tutaj przede wszystkim o przemysł chemiczny, naftowy, maszynowy i elektryczny. Polityka kartelizacji — twierdzą Amerykanie — jest niezgodna z polityką lenienia USA i jest przeciwna amerykańskiemu dążeniu do tworzenia nowych światowych karteli pod egidą Wall Street.

To samo pismo, podkreśla coraz częściej wypadki ingerencji amerykańskiej w wewnętrzne sprawy gospodarcze W. Brytanii. Tak np. przedstawiciel planu Marshalla sprzeciwił się ostatnio użyciu kredytów amerykańskich na budowę rafinerii naftowej w Anglii oraz zakupowi przez rząd angielski za funty pod miliona ton cukru z Kuby, żądając, aby cukier ten został zakupiony w Stanach Zjednoczonych za dolary.

Coraz bardziej zastrzają się wal-

ka konkurencyjna Anglii i USA nie może znaleźć swego odbicia w dziedzinie politycznej. Coraz częściej są starcia między przedstawicielami W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych na międzynarodowych konferencjach gospodarczych i na posiedzeniach Europejskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej. Sekretarz Stanu USA, Dean Acheson, musiał przyznać, że rokowania anglo — amerykańskie w sprawie tzw. planu współpracy wojskowej państw atlantyckich są w fazie ciężkich prób. Związek i dobitnie pisze o tym londyński dziennik „Daily Express”. Współpraca gospodarcza między Anglią i USA jest słaba polityczna — jeszcze mniejsza, wojskowa — żadna”.

Atmosfera między Londynem a Waszyngtonem jest bardzo napięta. Na niektórych obszarach, które są przedmiotem szczególnych zainteresowań np. ropie brytyjskiej i amerykańskiej, nie rzadko dochodzi do krwawych starć. Przykładem mogą być trzy kolejne przewroty w Iraku, których celem jest oswobodzenie portami. Do krwawych są do prowadzone rurociągi naftowe z Iraku do Iranu. Inny przykład niedawno ekspedycja brytyjska przeciw lemnowici, którego władca okazywał wtyki daleko idące skłonności do zamienienia kuratę II brytyjskiej na amerykańską.

Wewnętrzne sprzeczności imperializmu wstępują coraz jaskrawiej. W świecie ostatnich wydarzeń rozwiła się mit o jedności anglosaskiej. Jedynymi niemi które spała obydwa anglosaskie imperializmy, to nienawiść do Związku Radzieckiego i obawa przed masami ludowymi, które na całym świecie w coraz większym stopniu i w sposób coraz bardziej zorganizowany walczą z imperiaлизmem i jego pachołkami.

# Kres wyzyskowi robotników rolnych przez bogaczy wiejskich

## kładzie wprowadzenie umowy zbiorowej

Ubiegły rok przyniósł znaczną poprawę sytuacji robotników rolnych, zatrudnionych u bogaczy wiejskich. Robotnicy ci byli dotychczas opłacani najczęściej według swobodnego uznania chlebodawcy, a nieuczciwi bogacze wiejscy wykorzystywali ciężkie położenie ludzi nieświadomych i pobawionych opieki.

W związku z tym Zarząd Okr. Związku Robotników i Pracowników Rolnych w Lublinie przeprowadził przy pomocy władz administracyjnych rejestrację sił niestanowionych, zatrudnionych u bogatych gospodarzy w wsiach. Z końcem roku ubiegłego zorganizowano we wszystkich powiatach zebrania gospodarzy, posiadających pracowników rolnych w swoich gospodarstwach prywatnych, celem zaznajomienia ich z warunkami wchodzącej w życie z dniem 1 stycznia 1950 roku umowy zbiorowej, obowiązującej dla

robotników rolnych zatrudnionych w prywatnych gospodarstwach.

Na zebraniach tych raz jeszcze pokazało się, jak bogacze wiejscy dążą wszelkimi sposobami do wyzyskiwania swoich pracowników. Tylko dzięki stanowczej interwencji Związku i jednolitemu stanowisku robotników udało się tę sprawę załatwić.

W powiecie tomaszowskim na 29 gospodarzy, przybyłych na zebranie umowę podpisało 22, a w powiecie lubartowskim na 23 — 17-tu.

Zebrania w powiatach krasnostawskim i biłgorajskim były jawnym dowodem nieprzychylnego stanowiska tamtejszych bogaczy, którzy starali się uchylić od podpisania umowy. Niechęć bogaczy

wiejskich z pow. zamojskiego do uregulowania stosunku prawnego ze swoimi pracownikami objawiła się w innej formie: mimo trzykrotnego zawiadomienia przez starostwo powiatowe o miejscu i terminie zebrania, za każdym razem zjawiało się ich zaledwie po kilku, tak, że zebranie nie do szło do skutku.

Ogółem podpisano w okręgu ponad 450 umów na zebraniach informacyjnych. Mimo to nowa umowa obowiązuje wszystkich prywatnych właścicieli gospodarstw, zatrudniających robotników rolnych, a w wypadku jej nie przestrzegania, wystarczy za wiadomości Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych, który stanie w obronie pokrzywdzonego.

# Nowe zawody mogą zdobyć inwalidzi wojenni i cywili

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej będzie dysponowało od 15 stycznia 1950 roku wolnymi miejscami w Państwowych Zakładach Szkolenia Inwalidów w działach: ślusarsko-mech., krawieckim, auto-mech., rymarskim, spawalniczym, zabawkarstwa drzewnego, magazyn-erów rolnych i brygadierów rolnych dla mężczyzn, a dla kobiet w działach: krawieckim, dziewiarskim, tapicerskim (wyrób kolder), bielizniarskim i maszynopisania.

Czas nauki na dziale ślusarsko-mechanicznym, radiomechanicznym i auto-mechanicznym trwa do 2 lat, w działach pozostałych od 6 do 12 miesięcy.

O przyjęcie na szkolenie do Państwowych Zakładów Szkolenia mogą się ubiegać inwalidzi wojenni, wojskowi, pracy i cywili. Pierwszeństwo w przyjmowaniu do zakładów mają inwalidzi wojenni wojskowi oraz inwalidzi pochodzenia robotniczego i chłopskiego (małorolni i średniorolni).

Warunki przyjęcia: a) wiek od 18 do 45 lat, b) procent utraty zdolności do zarobkowania od 45% wwyż i c) niezakończona dla otcenia. Pożądanym jest, aby ubiegający się o przyjęcie na szkolenie w dziale ślusarsko-mechanicznym, krawieckim i radio-mechanicznym oraz maszynopisania posiadali wiadomości o najmniej z 7 klas szkoły podstawowej. Do podania o przyjęcie na szkolenie winien kandydat dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo lekarskie, ostatnie świadectwo szkolne oraz wywiad społeczny z uwzględnieniem lojalności względem narodu polskiego i udziału w życiu społecznym i politycznym.

Ponadto inwalidzi wojenni wojskowi winni dołączyć odpis książeczki inwalidzkiej, inwalidzi pracy od pski decyzji ZUS.

Podana ze skompletowanymi załącznikami należy kierować do Wydziału Spraw Inwalidzkich Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, ul. Lubartowska 5. O decyzji Ministerstwa Urząd Wojewódzki będzie powiadamiał po otrzymaniu odpowiedzi.

Szkolenie się w Zakładach otrzymują bezpłatnie: zakwaterowanie, wyżywienie i opiekę lekarską.

**TERMIN SKŁADANIA PODAŃ O PRZYJĘCIE NA SZKOLENIE UPŁYWA W DNIU 15 STYCZNIA 1950.**

**CZAS WIĘC NAGLI.** Blższych danych odnośnie warunków przyjęcia i sposobu składania podań udzielają Starostwa (Referaty Opieki Społecznej i Referaty Spraw Inwalidzkich), Ubezpieczalnie Społeczne, Oddziały ZUS oraz koła Związku Inwalidów Wojennych.

# Gospodarka w cegielni Holewianka wymaga większej czujności GS w Kazimierzu

Sprawa przenikania szkodników gospodarczych do spółdzielczości była przedmiotem obrad ostatniej Woj. Konferencji ORZZ, gdzie przytaczano wypadki pochopnego przyjmowania do spółdzielni w charakterze pracowników ludzi nieodpowiednich. Działalność ich nie przynosi korzyści, a częściej jest szkodliwa dla placówek spółdzielczych i dlatego w tym kierunku należy skierować baczną uwagę.

Nie porzył się o tym Zarząd Gminnej Spółdzielni SCh, w Kazimierzu Dolnym, mianując na stanowisko kierownika cegielni Holewianka, po zostającej pod zarządem tej spółdzielni — ob. Maksymiliana Wargockiego. Był on niegdyś prezesem G. S. w Kazimierzu, lecz ze względu na złą gospodarkę musiał ustąpić ze swego stanowiska. W cegielni Holewianka gospodaruje on dalej starymi metodami, a sekundeje mu gorliwe dawny właściciel cegielni, a dziś strycharz — ob. Józef Borzęcki.

Na szpach tej cegielni dachy wymagają remontu. Ob. Borzęcki komentuje tę sprawę wśród najbliższego otoczenia w ten oto sposób:

— „Niech naprawią te dachy, po wojnie zostaną dla mnie”.

Temu obywatelowi w okresie wzmoczonej odbudowy kraju z niedawnych zniszczeń próżni wojennej marzy się nowa wojna, podczas gdy uczciwych ludzi ogarnia duma na widok osiągnięć w Polsce Ludowej.

Nie dziwnego, że przy takim podejściu do sprawy, cegła wyprodukowana w Holewiance jest najgorszego gatunku, źle wypalona i nie trwa. Gdy ludzie pytają o powo-

## Nowy sklep Centrali Rybnej w Chełmie

(sk) — Niedawno otwarty w Chełmie sklep Centrali Rybnej jest pierwszym nowoczesnym sklepem tego rodzaju na terenie województwa lubelskiego, nie licząc placówek w Lublinie. W pierwszych dniach istnienia obroty w sklepie były o wiele większe niż w innych placówkach wydziału przy ul. Lubelskiej dla wyróżnionej detalicznej sprzedaży. Obie placówki prowadzą obecną propagandową akcję konsumpcji dor-

dy, otrzymują odpowiedź, że zły gatunek węgla uniemożliwia należyte wypalanie. A tymczasem kłam podobnym wywodom zadaje fakt, że ostatnio wyprodukowano cegłę przetopioną. A więc nie chodzi o zły węgiel, lecz nie dba się należyście o produkcję i nie oszczędza materiałów.

Jeśli produkcja cegielni Holewianka ma przynieść korzyści budownictwu w Gm. Spółdzielni SCh, w Kazimierzu Dolnym, należy znaleźć odpowiedniejszych ludzi do obywateli Wargockiego i Borzęckiego i za trudnić ich na zajmowanych dotychczas przez szkodników gospodarstwach. Przesłanie skargi robotników na brak proski o ich sprawy i narzekania na zły gatunek cegły — materiału niezbednego i niezmiernie cennego w okresie odbudowy.

Wobec faktu, że cegielnia Holewianka zostanie wkrótce rozbułwana i jej załoga zwiększona, sprawa ta staje się palącą, co powinien wziąć jak najprędzej pod uwagę Zarząd Gm. Spółdzielni SCh, w Kazimierzu Dolnym.



CZWARTEK, 5 I, 1950.

WARSZAWA na fali 1339,3 m.

8,40 „Głos mają kobiety”, 10,55 Audycja szkolna, 11,15 „Wróbelki” — opowiadanie, 12,00 Dziennik południowy, 12,30 Audycja dla wsi, 12,55 „Na swojską nutę”, 16,00 Dziennik popołudniowy, 16,20 Edward Grieg — kompozytor tygodnia, 17,15 „W rytmie tancerzy”, 17,45 Poradnik językowy, 18,00 „Dla każdego coś miłego”, 19,00 „Bogowie łakną krwi” — powieść, 19,20 Muzyka taneczna, 20,00 Dziennik wieczorny, 20,55 Nadzieje Ameryki — reportaż Ilii Erenburga, 21,10 Wszelchnia rad'owa, 21,30 Koncert symfoniczny, 22,10 „Zy ciorszy górników”, 23,00 Ostatnie wiadomości.

MOSKWA PO POLSKU

16,30 — 17,15 (na fali 25,23, 25,47, 30,67) — Dziennik, Przegląd prasy. Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka, 20,30 — 21,50 (na fali 377,4, 1115,0) — Dziennik, Z życia ZSRR. Na tematy kulturalne, Muzyka, 22,00 — 22,30 (na fali 31,4, 1115,0) — Dziennik, Na tematy kulturalne. Komentarz dnia, Muzyka.



— Bardzo proste, — spuściłam głowę. Nie mam tylu lat, na ile wyglądam. Sama jeszcze nie wiem, jaka specjalność mi się podoba.

— Rozumiem, — rzekł Grochotow poważnie. — Wybór specjalności nie jest łatwy. Kim są wasi rodzice?

— Czy nie wszystko wam jedno? — Spytałam starając się nadać tej niedbalej odpowiedzi możliwie najwięcej miękkości.

— Przepraszam, ale nie pytam się przez zwykłą ciekawość...

Szliśmy tuż przy sobie. Grochotow zaczął nie wiadomo czemu wypytywać mnie, jak się odnoszę do piłki nożnej. Wydało mi się to nudne.

Płytką rzeczką przy gaju przeszliśmy w bród. Przerwało to rozważania Grochotowa o sporcie. Pewno czekał, że poproszę go, aby mówił dalej. Ale sądziłam, że jak na pierwszy raz było powiedziane dosyć.

— Dziękuję za odprowadzenie, — powiedziałam zwyczajnie i najwinnie.

Grochotow zrozumiał i pożegnał się.

Podchodząc do rzeczki w górę ku wiosce, odwróciłam się w połowie drogi. Zobaczyłam, że Grochotow zajął przejść na drugi brzeg i teraz stał oczekując widocznie mego pożegnania.

Zdarłam z głowy barwną chusteczkę jedwabną i zaczęłam nią machać.

Grochotow zobaczył i w odpowiedzi podniósł rękę. Do uszu mych doszedł okrzyk:

— Au!

## VII ZNOWU OGNISTE PACIORKI

Mogłabym powłóczyć się po zagrodach wioskowych i dowiedzieć się czegoś o gadatliwych gospodyni o Grochotowie, ale nie chciałam tego robić.

Praca moja nad przepisywaniem prawdopodobnie miała się wkrótce zakończyć.

Czując się niedziora nie poszłam rano za gaj. A wieczorem, jak tamtym pamiętam razem, siedziałam przy steblniku.

I znowu błękitnawa kula ognista toczyła się od rzeki.

Zobaczyłam ją zupełnie wyraźnie. Toczyła się po trawie. Ścisłej — wtaczała się na wzgórek. Poruszała się w linii zupełnie prostej w stronę mego ogrodu.

Pamiętając o pierwszej znajomości z tymi zagadkami wymi kulami siedziałam nieruchomo. Ale kula nie dotoczyła się do orodzenia sadu i zniknęła w pustkowiu.

Wieczór był bezwietrzny, spokojny i ciepły. Takie wieczory bywają tylko tu na stepie. Ale w tej chwili nie rozkoszowałam się już odpoczynkiem. Z namiętności wstrząsałam się w sylwetkę gaju. Druga kula dokładnie powtórzyła drogę pierwszej...

Ostry sierp księżycy na młodziku pokazał zza jabłoni swoje srebrne rożki i zginął.

Całą noc przesiedziałam przy steblniku. Kiedy lekka poranna mgła uniosła się nad rzeczką, ostrożnie przeszłam do chaty. Wyjrzałam przez okienko:

— Tak, w tym miejscu...

Bolała mnie głowa, ale napiłam się mocnej herbaty i od razu mi ułżyło.

Gdy przyszedł do Grochotowa, zauważyłam, że jest zatroskany.

— Taniu, — rzekł po cichu, — wydaje mi się, że mogę liczyć w waszą pomoc...

Pamiętam i ściągnęłam brwi. Ciekawa rzecz, co mogę uczynić dla profesora? Właściwie nawet miałam chęć mu pomóc. Ale wypadek z pierścieniem był dostateczną przestroga, abym się nauczyła odnosić się ostrożnie i poważnie do próśb przypadkowych.

— O co chodzi? — mruknęłam prawie sucho.

Odpowiedział nie od razu. Potem zaczął mówić nie śmiało:

Nie odważę się, Taniu, powiedzieć, żeśmy się zaprzyjaźniłi. Byłoby to z mojej strony zbyt wielką zarozumiałością i rzeczą niewłaściwą. Proszę tylko wierzyć, że jestem szczerą. Jako kierownik pracy naukowej, mam pewne doświadczenie w wyborze pomocników. W czasie tych tygodni zdążyłam się wam przyręczyć. I mam wrażenie, że zrobiłyby się z was doskonały pracownicy naukowej...

— Ale ja chcę zostać artystką, — przerwałam głośno.

# Czytelnicy mają głos

Omawiamy naszą ankietę

## Kolumna „Czytelnicy mają głos” ujawnia przestępstwa, braki i niedociągnięcia

Ogłoszona przed miesiącem ankieta na temat „Co sądzą o kolumnie „Czytelnicy mają głos” zainteresowała stosunkowo małą ilość osób. W tym też celu termin nadsyłania wypowiedzi przedłużamy do dnia 1 lutego 1950 r.

Tymczasem jednak zajmujemy się omówieniem niektórych ciekawszych wypowiedzi.

Oto co pisze o kolumnie „Czytelnicy mają głos” ob. Marcin Nowak z Piask k. Lublina.

„Od czasu jak redakcja „Sztandaru Ludu” wprowadziła na łamy swoje pisma kolumnę „Czytelnicy mają głos” z większą chęcią czytam swój dziennik, który i mnie przez to samo włączył do swej wielkiej rodziny, jaką tworzy redakcja wraz z czytelnikami. Cieszę się, że my, ciśli pracownicy, mamy w swoim dzienniku swój kącik, gdzie możemy śmiało opowiedzieć swym towarzyszom o naszych życiowych kłopotach i radościach. Tu mamy możliwość poskarżyć się na złe traktowanie nas przez swych przełożonych, wierzając, że próśby i skargi nasze zostaną wysłuchane i jeżeli są słuszne — zrealizowane.

Kolumna czytelników ułatwia nam pracę nad odbudową naszej Ojczyzny przez ujawnianie różnych przestępstw, braków czy niedociągnięć na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego.

Dzięki nadsyłanym listom od nas redakcja jest zorientowana we wszystkim co się dzieje w terenie i odpowiednio może nastawić poziom naszego dziennika, abyśmy w całości spełniali swoje zadania.

Kolumna „Czytelnicy mają głos” służy na wysokości swego zadania i drukując korespondencje z terenu

### Odpowiedzi Redakcji

**Tow. Jerzy Szpak — Lublin.** — Jak nas poinformował PZUW, wiesz Podolców otrzymała kredyty na od budowę w dniu 22 grudnia 1949 r.

**Tow. Michał Kurylo — Biała Podlaska.** — W sprawie Waszej interweniowaliśmy dwukrotnie telefonicznie u burmistrza miasta. Ostatnia razem oświadczył nam, że nie szkanię już otrzymacie.

**Komitet Blokowy Nr 78 w Lublinie.** — Ob. Wilczek o kredyty na remont domu starał się i przypuszczalnie otrzyma je w marcu br.

**PRZZ Krasnystaw.** — Sprawa przydzielenia lokaitu dla Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych, jak nam oświadczył burmistrz Krasnegostawu, jest o tyle trudna, że mieszkańcy woli tych naprawić nie ma.

**Ob. Jan Sowiak — Szczepieszyn.** Celem otrzymania szpitalu przy Ośrodku Zdrowia w Szczepieszynie musi Was skierować na leczenie szpitalne, gdyż jedynie na wniosek szpitala może być przydzielona bezpłatna. W razie jakichś trudności napiszcie nam o nich, będziemy interweniować.

**„Jeden z lokatorów ul. Lubartowskiej.”** — Ponieważ nie podajecie ani swego nazwiska, ani też domu o który Wam chodzi — listu nie możemy wykorzystać.

**Ob. M. W. w Tomaszowie Lubelskim.** — Zarząd Miejski w Tomaszowie stara się usunąć brzołd o który rhy piszecie, niestety nie jest możl iwe wykonanie tego wszystkiego natychmiast.

**Ob. Kunys Janina — Lublin, ob. K. E. — Biłgoraj, HB — z hrubieszowskiego, A. Harasymuk, Nadleśnictwo Radzyń, ob. Karol Szląs — Zwierzyniec** — nie wykorzystamy.

przyczyniła się do wytepienia wielu szkodników gospodarczych. Dzisiaj na najbardziej oddalonej wsi można usłyszeć zdanie wypowiadane przez chłopca, o człowieku, który źle czyni: „Takiego tylko do gazety podać”. Dowodzi to, że publikowanie pewnych faktów w gazecie — skutkuje.

Jeśli chodzi o zmiany, które projektuje ob. Nowak, to są one następujące:

„Moim zdaniem należałoby ze szpałt „Sztandaru Ludu” usunąć dodatkowe rolnicy, który jest zastąpiony na wsi przez „Gromadę”, „Chłopską Droge” i „Rolnika Polskiego”, a dwa razy w tygodniu udzielił głos czytelnikom, co przyniesie więcej pożytku i zwiększą się szeregi korespondentów”.

Projekt ten niezupełnie jest słuszny, gdyż zadanie „Wiadomości Rolniczych” szczególnie w województwie lubelskim — typowo rolniczym — jest poważne.

Postaramy się jednak zwiększać ilość publikowanych listów, powracając do dawnej praktyki drukowania listów w dni inne poza czwartkiem. Ta miesięczna przerwa spowodowana była względami technicznymi i nie należy jej uważać za stałą.

Oczekujemy dalszych rzeczowych wypowiedzi naszych czytelników, co pomoże nam w ulepszeniu naszej kolumny. Po zamknięciu ankiety najlepsze wypowiedzi nagrodzone zostaną premiami książkowymi.

### Św. Biurokracy straszy w ZMP Biała Podlaska

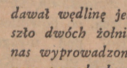
Przed tygodniem otrzymaliśmy list z Zarządu Powiatowego ZMP w Białej Podlaskiej z datą 12. XII. 1949 r.

ZMP-owcy z Białej Podlaskiej odpowiadają nam na nasz list z dnia 13 sierpnia 1949 r., a więc sprzed czterech miesięcy. Tymczasem sprawę, o którą nam chodziło w liście, można było załatwić w ciągu 2-3 dni. Ale koledzy z Białej Podlaskiej musieli na to mieć „tylko” 4 miesiące. Czy przypadkiem nie grasuje u nich duch św. Biurokratego?



### BOGACZ WIEJSKI BIJE W SPÓŁDZIELNI BIEDNYCH CHŁOPÓW

„W dniu 20 XI, 1949 r. poszłam do Spółdzielni Gminnej w Łuszczowie wraz z ob. Marią Lisiek w celu kupna wędliny. W sklepie zastałam ob. Bolesława Siepiaka, ojca sklepowej i innych klientów. Ob. Siepiak odezwał się do nas wulgarnie, a gdy ob. Lisiek chciała kupić wędlinę, wówczas zaczął on krzyżać, że musimy wyjść ze sklepu (poprzednio sprzedawał wędlinę jednemu z klientów). Gdy do sklepu weszło dwóch żołnierzy, ob. Siepiak powiedział, im aby nas wyprowadzono. Ponieważ żołnierze nie widzieli żadnego powodu by nas wyprowadzić, wtedy ob. Siepiak wysockożył zza kontuaru, chwycił mnie za ramiona i zaczął kopać, wyrzucając do nieni. Podobne wypadki zachodziły już w stosunku do innych osób. Ob. Siepiak jest bogatym gospodarzem, ma jedną córkę, która jest sklepowa. Biednych ludzi nie szanuje i twierdzi, że spółdzielnia nie jest dla dziadów”.



Paulina Komarowska

Oczekujemy, że skandalicznym postępowaniem bogacza wiejskiego, który prawem kaduka przesiaduje w spółdzielni, zajmie się Milicja Obywatelska zaś zmiana sklepowej PZGS w Lublinie.

### ZMIENIĆ GODZINY PRZYJAZDU POCIĄGU DO CHEŁMA

Ob. M. G. pisze: „W dniu 2. X, ub. r. został zmieniony rozkład jazdy pociągów osobowych. Pociąg, który przychodził z Warszawy do Chełma o godz. 7,15, obecnie przyjeżdża o godz. 8,01 jest więc niewygodny dla uczęcej się młodzi oraz dla pracowników, którzy codziennie muszą wyjechać do Chełma, gdyż tym samym narażeni są na codzienne spóźnianie się do pracy czy szkół. Zaobserwowałam jako stały pasażer na tym odcinku, że wielu pracowników dojeżdża do cementowni w Rejowcu, do tartaku w Zawadówce oraz do Chełma. Czy nie możnaby przeprowadzić zmiany, abyby pociąg z Warszawy przyjeżdżał do Chełma o godz. 7,15 tak jak było dawniej”.

Nie wiemy czy jest możliwe dokonanie zmiany obecnie, ale sądzimy, że uwaga ta przyczyni się do uwzględnienia zmian w letnim rozkładzie jazdy.

### CZY DOROŻKARZE I SZOFERZY MOGĄ ODMÓWIĆ JAZDY?

„Wracając 27. XII, ub. r. po świętach do Lublina chciałem wziąć dorożkę. Właściciel jej zażądał jednak za kurs dworcze — Skłodowskiej 300 zł. Kiedy wyraziłem wątpliwość, czy wymieniona przez niego suma pokrywa się z cennikiem, powiedział: „Albo pan jedzie dorożką, albo na takę” Wyśladłem notując numer — 68.

Druga historia wydarzyła się z taksówką. Szofer taksówki nr 14 odmówił przy „Europie” wyjazdu w dniu 31. XII, ub. r. na stację, twierdząc, że wóz ma zajęty. Za chwilę nadjechała druga taksówka nr 17. Szofer jej również powiedział, że nie pojedzie, ponieważ taksówka zajęta. Kiedy zapytałem, jak może być zajęta, jeśli dopiero zajadzie na postój — odpali: „Zajęta nie zajęta, musisz coś wozie poprawić”.

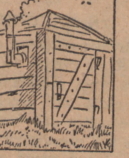
Pod adresem odpowiednich władz mam dwa pytania: — czy żądanie 300 zł za kurs dworcze — Skłodowskiej od jednej osoby jest przewidziane w cenniku? — czy szofer taksówki, która stoi na postoi może odmówić jazdy?”

J. K.

Pytania te kierujemy pod adresem Wyd. Przemysłu i Handlu Zarządu Miejskiego.

### ZAMIAST MIESZKANIA — KOMÓRKA

Od Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet w Puławach otrzymaliśmy poniższy list:



„Z początkiem czerwca 1949 r. prze niesiona została służbowo inspektorka kobieca Zw. Sam. Chłopskiej ob. Józefa Kmitowa, ze swym 10-letnim synem, Ob. Kmitowa nie mając mieszkania złożyła swe rzeczy i zamieszkała w komórkę, którą dysponuje Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet w Puławach. To „chwilowe” zamieszkanie trwa do obecnej chwili. Ob. Kmitowa jeszcze w lipcu ub. r. złożyła podanie do Zarządu Miejskiego w Puławach o przydzielenie jej jakiegoś mieszkania. Mimo jednak interwencji Ligi Kobiet i Wydziału Kobiecego przy KP PZPR starania jej pozostały bez skutku. Za każdym pobycem w Zarządzie Miejskim burmistrz rozkłada bezzadnie ręce i mówi: „Nic nie poradzę”.

Trudno uwierzyć, aby w Puławach przez pół roku nie można było przydzielić jakiegos nawet jednoizbowego mieszkania ob. Kmitowej. Z tego załatwiania widać, że w Zarządzie Miejskim w Puławach nie dzieje się dobrze, że nie ma należytego zrozumienia dla potrzeb ludzi pracy. Oczekujemy, że ob. Kmitowa otrzyma nareszcie mieszkanie.

### Nasi dłużnicy

- Dotyychczas nie otrzymaliśmy odpowiedzi od następujących instytucji:
- INSPEKTOR PRACY W ZAMOŚCIU** — list w Nr 318 z dnia 18. XI. 1949 r.
- INSPEKTOR PRACY W CHELMIE** — list w Nr 320 z dnia 20. XI. 1949 r.
- POWSZECHNY DOM TOWAROWY W CHELMIE** — list w Nr 299 z dnia 30. X. 1949 r.
- WYDZIAŁ KWATERUNKOWY ZARZĄDU MIEJSKIEGO W LUBLINIE** — list w Nr 331 z dnia 1. XII. i list w Nr 354 z dnia 24. XII. 1949 r.
- ZAWIADOWCA STACJI BIAŁA PODLASKA** — list w Nr 331 z dnia 1. XII. 1949 r.
- ZARZĄD GMINY TYSZOWCE** — list w Nr 344 z dnia 14. XII. 1949 r.
- POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI W LUBLINIE** — list w Nr 344 z dnia 14. XII. 1949 r.
- INSPEKTOR SZKOLNY WE WŁODAWIE** — list w Nr 354 z dnia 24. XII. 1949 r.
- PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA W LUBLINIE** — list w Nr 354 z dnia 24. XII. 1949 r.

### intenseneje Sztandaru skutkują

**SPRAWA SPEKULANTA PRZEKAZANA PROKURATOROWI**  
Jak donosił nam Izba Skarbowa w Lublinie w związku z listem „10 protokołów pos stało bez echa” zamieszczonym w Nr. 329, właściciel owocarni Stanisław Kaspek w 1948 został trzykrotnie ukarany

grzywną oraz konfiskatą wódki. Wszczęta w r 1949 przeciwko K. sperkowi karna sprawa sądowa przekazana została Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Lublinie.

### SPÓŁDZIELNIA ELEKTRYKÓW WYKONAŁA TYLKO KOSZTORYS

Na list „Prosimy o założenie świątyni przed świątynią” zamieszczony w Nr. 348 z dnia 18. XII. 1949 r. Spółdzielnia Elektryków odpowiedziała, że zgłoszenie na wykonanie instalacji elektrycznej złożono dnia 14. XII. 1949 r. Przedstawiciel Spółdzielni dokonał pomiarów do sporządzenia kosztorysu i oświadczył, że do 1 stycznia br. zostanie wykonany kosztorys, natomiast roboty nie można już było wykonać ze względu na powzięcie przez Spółdzielnię inne zobowiązania

### ZEOL-UWOLUJE DZIĘKUJĄ ZA URUCHOMIENIE „6”-tki

W dniu 2. XII. ub. r. pisaliśmy w liście „O wóz specjalny linii Nr 6” o konieczności uruchomienia specjalnego wozu tej linii, któryby odchodził z ul. Armii Czerwonej po godz. 15.00. Obecnie otrzymaliśmy podziękowanie od pracowników ZEOL-u treści następującej:

„My, pracownicy ZEOL-u, dziękujemy dyrekcji MKS w Lublinie za uwzględnienie naszej propozycji, a w szczególności dyr. Czajkowskiemu, który osobiście badał w terenie przebieg wozu na trasie Nr 6”.

### TRAKTORY OBSŁUGUJĄ GOSPODARZY WEDŁUG KOLEJNOŚCI ZAPISU

Spółdzielcy Ośrodek Maszynowy w Łabunach odpowiedział nam w sprawie listu zamieszczonego w Nr. 329 z dnia 29. XI. 1949 r., że traktory obsługujące poszczególne gospodarzy według kolejności zapisu przędą suszą traktory pracowały przede wszystkim na pławinach, gdyż w borowinie łamały się plugi. Jeśli chodzi o ob. Krzaczkę to jest on istocie właścicielem miłny i 4 ha ziemi, ale on właśnie pierwszy zaproponował użytkowanie swoich szop na traktory, które stały na otwartym polu, ulegając w ten sposób niszczeniu.

Ponadto SOM pomagał w obróbie reszteków PGR i Sch. zaś w okresie suszy innym ośrodkom — na pławinach.

### ZIEMIE OTRZYMAŁ JAKO REKOMENSATĘ

Referat Rolnictwa i Reform Rolnych przy Starostwie Powiatowym w Chełmie wyjaśnia nam na list „Otrzymał ziemię, ale jej nie uprawia”, że istocie ob. Grynluk Stefan wydzierżawił otrzymaną ziemię ob. Kic R zali (2,80 ha, roczna opłata za dzierżawę 5 q żyta) oraz ob. Wirze (1,12 ha, roczna opłata 2 q żyta) ze względu na to, że nie posiada sily poługowej i że ziemia jest znacznie oddalona od Chełma. Ziemię i dom w Chełmie ob. Grynluk otrzymał jako rekompensatę (jest on repatriantem). Jeśli chodzi o przydział ziemi, która została ob. Grynluk ani ob. Kic, ani ob. Wirze nie zgłaszali się, aby ją otrzymać.